

SYNTEZA

<p>Grzegorz Wilczyński grzegorz.wilczynski13@outlook.com Parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Poznaniu</p>	
<p>Część I Kościół marzeń</p>	<p>Kościół marzeń wg grupy uczęszczającej na spotkania to taki, który nie zmienia swojej doktryny pod jakimkolwiek naciskiem oraz trwa w swojej tradycji. Ma On być wspólnotą miłości, jedności i otwartości na wszystkich. Trwający nieustannie w postawie uwielbienia i dziękczynienia. Powinien charakteryzować się transparentnością procesów oraz hierarchią, która jest w stałym kontakcie ze świeckimi, których stara się nieprzerwanie wysłuchiwać i z nimi przebywać. Powinna być to wspólnota, która nie toleruje, nie ukrywa i jawnie odcina się od sprawców wszelkiego rodzaju nadużyć dokonanych przez duchownych.</p>
<p>Część II Odpowiedzi w temacie Idąc razem</p>	<p>Parafianie, niezależnie od wieku, zauważają problem anonimowości, która uniemożliwia wspólne przeżywanie wiary oraz utrudnia wyrażanie miłości do bliźniego poprzez zwyczajny uśmiech, czy wspólne spędzanie czasu - choćby kilku minut po Mszy. Zaproponowano rozwiązanie tego problemu poprzez powstanie kawiarenki parafialnej i duszpasterstw dedykowanych różnym grupom wiekowym i stanom.</p> <p>Parafianie chcieliby mieć więcej kontaktu z księżmi na co dzień, aby np. móc podziękować za słowo, które trafiło do serca w czasie homilii.</p>
<p>Odpowiedzi w temacie Słuchanie</p>	<p>Parafianie nie wiedzą gdzie, ani nie widzą okazji do bycia wysłuchanym w Kościele. Jesteśmy przyzwyczajeni, że w Kościele tylko słucha się przemawiającego od strony Ołtarza. Brakuje wspólnot gdzie można by było być wysłuchanym i prowadzić wspólne życie duchowe. Przez ich brak, albo brak różnorodności, ciężko znaleźć miejsce dla siebie szczególnie ludziom młodym.</p> <p>Kazania głoszone prostym językiem są najowocniejsze.</p> <p>Łatwo słuchać osób o podobnych poglądach, gdy są one rozbieżne często nie dostrzegamy punktów wspólnych, a rozmowie towarzyszy ocenianie i próby znalezienia błędów w logice strony przeciwnej, aby go przekonać, ale nie zrozumieć.</p> <p>Spotkanie z osobami oddalonymi od Kościoła jest niezwykle trudne, ze względu na to, że nauka katolicka jest dziś niewygodna. Nie wszyscy dostrzegają sens słuchania osób atakujących i nieprzychylnie nastawionych do Kościoła, wskazywano, aby wobec ich działań „strząsnąć proch ze swoich stóp”.</p> <p>Podkreślono rolę świadectwa, którym „dajemy przestrzeń do zainteresowania”, a które trafia również do osób, które nie chcą nas wysłuchać.</p> <p>Zauważono wartość modlitwy i postu za tych, z którymi wchodzimy w dialog.</p> <p>Skupianie się na własnych problemach uniemożliwia zrozumienie drugiego człowieka. Jedna osoba zwróciła uwagę, że jeżeli chcemy wysłuchać osób, które są z dala od Kościoła to może się to tylko odbyć poza Kościołem.</p>
<p>Odpowiedzi do celebrowanie</p>	<p>Świadomość co dzieje się w trakcie Mszy i w jaki sposób Ją przeżywać na ogół jest niska, dlatego wielu parafian zwraca uwagę na konieczność katechizacji dorosłych w tym zakresie. Proponowano poświęcenie jednej homilii w miesiącu lub zorganizowania spotkań poza Mszę Świętą, Pomogłoby to nie tylko w lepszym przeżywaniu Liturgii, ale także zachować jedność postaw i gestów w czasie Jej trwania. Problem jej braku dotyczy również ich rozbieżności pomiędzy parafiami. Utrudnia to przeżywanie Mszy Świętej w innych kościołach.</p> <p>Uczestnicy spotkań bardzo chcieliby przeżywać głęboko Liturgię, ale zwracają uwagę na potrzebę dodatkowego wyjaśnienia i regularnego przypominania jak przeżywać różne Jej momenty. Ponadto ciężko skupić się na czymś, czego się nie rozumie i niestety ta prawda ma również tutaj zastosowanie.</p> <p>Wiele osób zwracało uwagę na brak ciszy podczas Eucharystii w momentach, w których zgodnie z przepisami liturgicznymi powinna być zachowana. Rodzi to wrażenie pośpiechu oraz brak sposobności do cichej własnej modlitwy. Taka cicha modlitwa mogłaby być również poprowadzona przez wyznaczonego lektora, który odczytywałby przygotowany tekst modlitwy. W tym momencie można by było odczytać lub wyświetlić tekst komunii duchowej. Mogłoby to pomóc osobom, które akurat w tym momencie nie</p>

	<p>są w łasce uświęcającej i nie mogą przyjąć Komunii, ale też i tym którzy Ją przyjmują, aby ich uwaga ponownie została skupiona na tym, że Chrystus do nich przychodzi. Parafianie chcieliby organizować się w małe zadaniowe grupy (diakonie). Przykładami zadań dla takich grup mogłoby być opieka nad czytaniem podczas Mszy Świętej, wystrój i porządek wokół naszej świątyni. Pozwoliłoby to na poczucie pewnej odpowiedzialności za wspólnotę, a zatem większe w nią zaangażowanie. Jedna osoba zwróciła uwagę, że inne religie mają mocny nacisk na pielgrzymki do najważniejszych miejsc kultu, czego w naszej religii nie ma, a obecność w Ziemi Świętej pozwala w zupełnie inny sposób spojrzeć na karty ewangelii</p>
<p>Odpowiedzi do współodpowiedzialni w misji Kościoła</p>	<p>Misją Kościoła jest głoszenie Dobrej Nowiny, przybliżanie każdego do Boga, ewangelizacja, zbawienie ludzi oraz okazywanie miłości bliźniego i obecność przy nim, a także gotowość do świadczenia o własnej relacji z Bogiem. Pojawiały się również głosy, że zawiera się w niej również modlitwa za dusze czyścicowe. Wszyscy jesteśmy wezwani, aby misję Kościoła realizować, ale każdy na swój własny sposób w zależności od posiadanych charyzmatów. Parafianie zwracali uwagę na to, aby w każdej sytuacji pytać się, co w danym momencie zrobiłby Jezus i w ten sposób kontynuować Jego działalność na ziemi, ponieważ najważniejszym i najskuteczniejszym sposobem głoszenia Ewangelii jest przykład własnego życia. Przeszkody wewnętrzne w realizacji misji to niski poziom formacji duchowej i intelektualnej, brak poczucia wspólnoty oraz obojętność na krzywdę i grzech. Problemem w zaangażowaniu się nowych osób w parafii jest również nastawienie niektórych już zaangażowanych osób, które jest przeciwne jakimkolwiek zmianom. Przeszkody, które z zewnątrz utrudniają realizację misji Kościoła, to z pewnością uprzedzenie do Niego i tworzenie negatywnego wizerunku przez środki masowego przekazu, które grzechy jednostek uogólniają na całą wspólnotę. Pomocą w realizacji misji Kościoła jest przede wszystkim życie sakramentalne. Ważne dla nas jest też to, że na tej drodze nie jesteśmy sami. Świadomość, że ludzie modlą się za siebie wzajemnie jest bardzo budująca. Przebywanie i rozmowy z osobami myślącymi podobnie umacnia nas. Osoby zaangażowane w służbę społeczeństwu powinny zostać otoczone przez nas szczególną modlitwą, której na dzień dzisiejszy jest za mało. Jeden z obecnych przypominał wagę modlitwy za duszpasterzy. Pojawiły się także mocne głosy, iż związek Kościoła hierarchicznego w Polsce z władzą szkodzi Kościołowi.</p>
<p>Odpowiedzi w temacie Dialog w Kościele i społeczeństwie</p>	<p>Zamiast wypracować wspólne stanowisko na drodze kompromisu w jakiejś sprawie każda ze stron stara się narzucić drugiej swoje zdanie. Powinny powstać sposobności do przeprowadzania dialogu np. spotkania tematyczne z autorytetami w danych dziedzinach. Po prelekcji stworzyłyby pole do dialogu, ponieważ do dialogu potrzebna jest też rzetelna wiedza na dany temat. Zawsze należy postawić cel dialogu, ponieważ na pewne kwestie nie można zmienić zdania, można jedynie wyjaśniać stanowisko Kościoła. Parafianie zauważyli problem współczesnego ubóstwa jakim jest samotność. Brakuje dialogu Kościoła hierarchicznego z parafiami oraz katechetami. Przykładem pierwszego może być pobieranie daniny diecezjalnej od ilości osób mieszkających na terenie parafii, a nie od aktywnie uczestniczących w jej życiu. Pojawiły się zastrzeżenia do nieadekwatnego do dzisiejszych czasów programu, który ma na celu przekazywanie wiedzy, a nie wiary (również z ust katechety). W tym miejscu pojawiło się pytanie, czy nie należy lekcji religii wyciągnąć z ram, które nakłada szkoła (szerzenia wiedzy), i przenieść je do parafii, gdzie nauczanie zostałoby zastąpione ewangelizacją i zaszczepianiem wiary. Nie było tu jednak zgodności w grupie. Pomimo powstania instytucji odpowiedzialnych za dialog z osobami pokrzywdzonymi przez Kościół zauważony został brak wystarczającego dialogu z tymi osobami. Chcielibyśmy dowiadywać jakie jest stanowisko Episkopatu na bieżące problemy społeczne. Listy pasterskie pojawiają się nierzadko za późno. Kościół nie prowadzi dialogu z osobami z zewnątrz oraz z nauką. Nie po to, aby zmieniać doktrynę, ale po to aby szukać w nich dobra, punktów wspólnych i przez to przyciągać do siebie.</p>

	<p>Wśród powodów zamknięcia Kościoła hierarchicznego wymieniono brak postawy ubóstwa w Kościele, a to właśnie od ubogich możemy uczyć się otwartości oraz rozbieżność problemów dnia codziennego świeckich i duchownych.</p>
Odpowiedzi w temacie ekumenizm	<p>Problemem jest brak świadomości różnic pomiędzy wspólnotami chrześcijańskimi. Trzeba znać różnice, aby możliwe było wzajemne zbliżanie się i skupienie na tym, co łączy. Niewielki jest również poziom świadomości podejmowanych działań ekumenicznych (np. Tygodnia Jedności).</p> <p>Niektórzy tłumaczą powyższy problem lękiem księży przed ekumenizmem.</p> <p>Największym wyzwaniem dzisiejszego ekumenizmu są uchodźcy z Ukrainy, którzy w większości są związani z obrządkami wschodnimi. Ich świątyń w naszej okolicy jest niewiele, dlatego też w duchu ekumenicznym należy wyjść naprzeciw ich potrzebom duchowym.</p> <p>Możemy nauczyć się od innych chrześcijan m.in. życia wspólnotowego, modlitwy do Ducha Świętego oraz trwania nad Pismem.</p> <p>Przytoczona została przypowieść o synu marnotrawnym jako obraz podzielonego Kościoła, gdzie Bóg kocha obu synów tak samo, ale syn, który pozostał w domu odnosi się z wyższością do swego brata. Ta sytuacja jest czasem powielona w naszym stosunku do innych chrześcijan.</p> <p>Jedna z osób postawiła pytanie, czy aby na pewno wszyscy chrześcijanie idą w tym samym, dobrym kierunku.</p>
Odpowiedzi w temacie Władza i uczestnictwo	<p>Najwięcej zarzutów kierowano do braku transparentności w procesach kościelnych. Przykładowo sposób wybierania biskupów. Obecnie zgłaszający kandydatów na biskupów sam dobiera osoby, które wystawiają o nich opinie. To może mieć ogromny wpływ na finalną decyzję, ponieważ odpowiedni dobór opiniodawców może wyraźnie zniekształcić rzeczywistość. W tym procesie nie pojawia się coś na kształt zapowiedzi przedślubnych. Zwykli ludzie nie mają możliwości zgłoszenia jakichkolwiek uwag do kandydatur. Wprowadzenie takiego elementu może stworzyć pole do nadużyć, ale umożliwienie wypowiedzi osobom, które znają kandydata z pracy w parafiach, czy innych instytucjach, mogłoby znacznie poprawić jakość opinii o kandydacie.</p> <p>W sytuacji nakładania kary kościelnej nie podaje się do wiadomości publicznej za co dana kara została nałożona. Tworzy to przestrzeń do plotek. Wystarczyłoby krótkie uzasadnienie kary, a wszystkie domysły zostałyby ucięte. Same kary natomiast powinny być surowe, aby miały również funkcję odstrasżającą.</p> <p>Oburzenie wśród parafian wywołuje kara przeniesienia osoby duchownej do innej parafii. W tej sytuacji powiększa się grono osób potencjalnie pokrzywdzonych, szczególnie w sytuacjach związanych z szerokiego rodzaju nadużyciami ze strony kapłana. Już w chwili uzasadnionych podejrzeń osobę duchowną należałoby odsunąć od zadań duszpasterskich, aby zminimalizować ryzyko pogłębienia ran u poszkodowanych lub zwiększenia ich ilości.</p> <p>Hierarchia kościelna nie oczyszcza się z grzechów. Poprzednio nie rozliczono się ze współpracy z SB, a dziś nie widać realnych działań w sprawach związanych z molestowaniem. Najwyraźniejszym tego przykładem w naszej diecezji jest sprawa biskupa Paetza, która do dziś nie została wyjaśniona wiernym, czego domagają się już od dawna. Nie widzimy wyraźnego odcięcia się ze strony hierarchii od tych osób, które krzywdziły niewinnych. Z naszej perspektywy dominuje podejście zamiatania pod dywan. Takie załatwienie sprawy jest krzywdzące dla osób, które w sposób przykładowy wypełniają swoje powołanie (zarówno duchowni jak i świeccy), ponieważ muszą się tłumaczyć i wstydzić za grzechy, których sami nie popełnili.</p> <p>Selekcja w seminariach nadal powinna być prowadzona w sposób restrykcyjny, mimo małej ilości chętnych. Co więcej widzimy, że kapłani nie są przygotowywani do roli proboszczów. Kapłani, którzy źle prowadzą swoje parafie (np. wdają się w spory wewnętrzne z parafianami, grupami duszpasterskimi) nie są pociągani za to do odpowiedzialności. Dlatego wkład rad parafialnych w ocenę działalności proboszcza jest konieczny podczas wizytacji biskupiej. Biskupi natomiast rzadko mają doświadczenie w pracach w parafiach. Prowadzi to do oderwania hierarchii od codziennego życia w parafiach. Służebność hierarchii została utracona, a równość godności członków Kościoła została zachwiana. Komunikacja z hierarchią kościelną przypomina bardziej</p>

	<p>wojsko, gdzie informacje idą z góry na dół, niż wspólnotę. Władza w Kościele częściej przypomina szczebel w karierze, niż realną służbę.</p> <p>Ściąganie daniny diecezjalnej od ilości osób mieszkających na jej terenie jest daleko krzywdzące dla parafian uczestniczących w jej życiu, ponieważ rodzi to większe obciążenie finansowe dla nich.</p> <p>Cieężko postrzegać działania duszpasterskie jako projekt, którego owoce w prosty sposób da się zmierzyć. Zdarza się, że efekty pojawiają się dopiero po wielu latach. Mimo wszystko warto z ludzkiego punktu widzenia weryfikować skuteczność podejmowanych przez nas działań, aby weryfikować dopasowanie formy przekazu do zmieniającego otaczającego nas świata.</p> <p>Uczestnictwo w synodzie jest dla części parafian (również starszych) pierwszym momentem, w którym mogą mieć jakikolwiek wpływ na decyzję w Kościele, dlatego zauważony został dobry ruch w celu włączenia ludzi świeckich do współuczestnictwa w decyzjach związanych z Kościołem.</p>
<p>Odpowiedzi w temacie rozeznawanie i podejmowanie decyzji</p>	<p>Podstawowym problemem zgłaszanym przez uczestników spotkania były pytania, które sprawiały wrażenie, że są sformułowane do zupełnie innego grona odbiorców niż obecne, a mianowicie do osób decyzyjnych np. proboszczów, biskupów, kardynałów, a nie do osób świeckich, których głos do czasu synodu niemal w ogóle nie był brany pod uwagę. Wnioskowano, że to długotrwałe pomijanie głosu świeckich jest jednym z powodów niskiego zaangażowania w synod.</p> <p>Po latach bycia odsuniętymi od procesów decyzyjnych świeccy potrzebują wskazówek, gdzie mogliby się wypowiedzieć i na jaki temat, a następnie zobaczyć faktyczny wpływ swoich wypowiedzi.</p> <p>Podjęta decyzja jest tym lepsza im szerzej została skonsultowana i im szersza wiedza dziedzinowa została zgromadzona. Warto byłoby, gdyby takie konsultacje były prowadzone również w Kościele. Jednakże w procesie podejmowania decyzji należy zostawić przestrzeń do działania Ducha Świętego, dlatego w takich okolicznościach modlitwa do Ducha Świętego jest konieczna.</p> <p>Bierzmowanie jest momentem w którym młody człowiek powinien być już w pełni gotowy do prowadzenia własnego, dojrzałego życia duchowego. Zwrócono jednak uwagę na powszechną niedojrzałość duchową wśród młodzieży i postulowano przesunięcie tego ważnego Sakramentu na późniejszy czas</p> <p>Zaangażowani starają się wymyślić coś, aby przyciągnąć pozostałą część z powrotem do Kościoła. Jednakże rzadko wychodzi się do osób oddalonych, aby posłuchać ich oczekiwań, nie po to aby zmieniać nauczanie, ale po to, aby dopasować środki przekazu do potrzeb odbiorców.</p> <p>Jedna osoba proponowała, aby włączyć "Przybądź Duchu Święty" do kanonu codziennych modlitw.</p>
<p>Odpowiedzi w temacie formowanie w synodalności</p>	<p>Spotkania synodalne pokazały nam, że potrafimy rozmawiać ze sobą na zaproponowane tematy w sposób synodalny. Zauważono, że taki styl podejmowania decyzji wymaga istnienia wspólnoty np. właśnie takiej, jaką tworzyliśmy w czasie spotkań. Dlatego spotkania synodalne powinny mieć jakąś formę kontynuacji, do czego parafianie wyrazili chęć. Im więcej osób będzie zaangażowanych w takich wspólnotach tym szerszy będzie zakres zebranych pomysłów. Taka inicjatywa może otworzyć możliwość oddolnego tchnięcia życia w instytucję Kościoła.</p> <p>To doświadczenie parafianie chcieliby wykorzystać i utworzyć synodalną grupę wsparcia dla księdza proboszcza. Wg proponowanego pomysłu miałyby to przyjąć formę ciała doradczego, które mogłoby istnieć w oderwaniu od rady duszpasterskiej i ekonomicznej</p>
<p>Charakterystyka grupy</p>	
<p>Spotkania synodalne rozpoczęliśmy w gronie około 50 osób. Frekwencja z biegiem czasu spadła aż do osiągnięcia stabilnego poziomu kilkunastu osób. Większość uczestników była związana z parafią od dłuższego czasu, chociaż były osoby, które są w niej od niedawna. Wszyscy byli osobami regularnie uczestniczącymi w Liturgii. Wiek uczestników był bardzo szeroki. Od około 25 lat do niemal 90. Większość osób była z przedziału wiekowego 50-75 lat.</p>	